

ANDRZEJ KASTORY

POLITYKA STANÓW ZJEDNOCZONYCH WOBEC RUMUNII W 1945 ROKU

Wydarzenia pierwszej połowy 1944 r. upowszechniły w społeczeństwie rumuńskim przekonanie o nieuniknionej klęsce Niemiec. Próby wyprowadzenia kraju z wojny podejmowane od początku 1944 r. zarówno ze strony opozycji, jak i kół rządzących paraliżowała jednak obawa przed konsekwencjami bezwarunkowej kapitulacji. Konsekwencje były w istocie trudne do przewidzenia. Z jednej strony należało brać w rachubę niemieckie represje i przeobrażenie Rumunii na wzór Włoch w pole bitwy, z drugiej reparaacje, zmiany terytorialne, okupację. Wszystko to przynieść mogło przemiany społeczno-polityczne, niebezpieczne nie tylko dla funkcjonującego rządu, ale dla całej elity politycznej kraju. Dopiero więc uruchomienie 20 sierpnia 1944 r. radzieckiej ofensywy na froncie Jassy-Kiszyniów położyło kres zwlekaniu z podjęciem nieuchronnej decyzji.

23 sierpnia 1944 r. król Michał zażądał od Iona Antonescu¹ natychmiastowego wszczęcia rokowań rozejmowych. Gdy dyktator odmówił, monarcha wydał rozkaz aresztowania go wraz z grupą najbliższych współpracowników. Rzecz jasna, ów przewrót nie był wyłącznym dziełem króla. Opozycja zorganizowana od 20 czerwca 1944 r. w Bloku Narodowo-Demokratycznym, obejmującym Partię Komunistyczną, Partię Socjaldemokratyczną, Narodową Partię Chłopską i Narodową Partię Liberalną, udzielając monarsze poparcia, uzyskiwała możliwość przejęcia władzy w majestacie prawa. Jednakże król Michał, jako leader nowej orientacji politycznej, zapewniał sobie szczególną pozycję w kraju².

Pierwszym szefem rządu został gen. Constantin Sanatescu, jemu też przypadło zawarcie rozejmu. Podpisany 12 września 1944 r. w Moskwie zobowiązywał Rumunię do udziału w wojnie z Niemcami i ich sojusznikami z armią w sile co najmniej 12 dywizji, do wypłacenia Związkowi Radzieckiemu reparaacji w wysokości 300 milionów dolarów w ratach rozłożonych na lat sześć. Sygnatariusze, a więc Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, potwierdzali przebieg granicy rumuńsko-bułgarskiej i rumuńsko-radzieckiej zgodnie ze stanem z 1940 r. Północny Siedmiogród, utracony wówczas przez Rumunię na rzecz Węgier, miał do niej wrócić w całości lub w większej części. W Bukaresz-

¹ Ion Antonescu (1882—1946) polityk rumuński sympatyzujący z faszyzmem; od 1937 r. szef sztabu, 1939—1940 minister wojny; po abdykacji króla Karola II w 1940 r. rządzący faktycznie krajem.

² Foreign Relations of United States. Diplomatic Papers (dalej: FRUS) 1944, vol. 4, Washington 1966, s. 213—214; D. Csátári, *Dans la tourmente. Les relations hungaro-roumaines de 1940 à 1945*. Budapest 1974, s. 339—340.

cie powołano do życia Sojuszniczą Komisję Kontroli dla nadzoru wypełniania warunków zawieszenia broni. Uzgodniono, że Komisja pracować będzie aż do zakończenia wojny z Niemcami pod ogólnym kierownictwem radzieckiego naczelnego dowództwa, przy współudziale przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii³.

Zobowiązania Stanów Zjednoczonych wobec Rumunii wynikały z klauzul rozejmu oraz z uzgodnień zawartych w deklaracji o wyzwolonej Europie przyjętej w Jałcie 12 lutego 1945 r. W deklaracji Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania sformułowały zasady swej polityki wobec krajów wyzwolonych, w tym również wobec byłych sojuszników Niemiec. Chodziło głównie o zapewnienia im wewnętrznego ładu, możliwości wyboru rządów, w których w okresie przejściowym reprezentowane byłyby wszystkie siły demokratyczne, wreszcie wyłonienie w drodze wolnych wyborów ekip w pełni reprezentatywnych. Deklaracja przewidywała również przeprowadzanie w razie potrzeby trójstronnych konsultacji i ewentualnie wspólnych działań⁴.

W Bukareszcie obok Sojuszniczej Komisji Kontroli, w której Stany Zjednoczone reprezentował gen. Cortland van R. Schuyler, od listopada 1944 r. funkcjonowała amerykańska misja polityczna. Jej szefem został Burton Y. Berry, dotychczasowy konsul generalny w Stambule; instrukcje zobowiązywały go do nawiązania informacyjnych kontaktów z miejscowymi władzami oraz do informowania Departamentu Stanu o warunkach politycznych w Rumunii⁵.

Z początkiem 1945 r. zarówno Berry, jak i Schuyler byli zaabsorbowani zabiegami Bukaresztu o przyznanie Rumunii statusu państwa współwzajemnego, uznanie jej rządu i nawiązanie z nim normalnych stosunków dyplomatycznych. Swe zabiegi rząd rumuński uzasadniał faktem zerwania z Niemcami 24 sierpnia 1944 r., gdy losy wojny rzekomo nie były jeszcze przesądzone, podjęciem z nimi walki przed podpisaniem rozejmu oraz oddaniem do dyspozycji dowództwa sojuszniczego 14 dywizji w miejsce przewidzianych przez rozejm 12⁶.

W Departamencie Stanu przyznawano, że istnieją podstawy dla uznania Rumunii za stronę współwzajemną. Zarówno sekretarz stanu, jak i jego zastępca Joseph Grew uważali niemal do końca lutego 1945 r., że postulaty Rumunii w tym względzie zasługują na życzliwe rozpatrzenie; nie chcieli jednak sami występować z inicjatywą mając na uwadze sprzeciw Brytyjczyków. W Londynie natomiast obawiano się stworzenia precedensu, który mogłoby być wykorzystany przez Bułgarię do uszczerbkiem dla interesów związanej z Wielką Brytanią Grecji⁷. W istocie Departament Stanu, uznając teoretycznie uprawnienia Rumunii do statusu państwa współwzajemnego, zwlekał z podjęciem jakiegokolwiek decyzji.

Tymczasem w Rumunii nabrzmiewał poważny kryzys polityczny. Społeczeństwo zdezorientowane meandrami polityki ostatnich lat, odczuwające dotkliwe następstwa przegranej wojny, nie było łatwe do kiero-

³ Szerzej o tym: A. Kastory, *Negocjacje rozejmowe z Rumunią w roku 1944*. „Studia Historyczne”, 1981, z. 1.

⁴ *Teheran—Jalta—Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*. Warszawa 1970, s. 204—206.

⁵ FRUS 1944, vol. 4, s. 242, 252, 260.

⁶ FRUS 1945, vol. 5, s. 464.

⁷ *Ibidem*, s. 464, 466, 478; zdaniem Berry'ego przyznanie Rumunii statusu co-belligerenta we właściwym momencie mogłoby zapobiec przejściu władzy przez lewicę; *ibidem*, s. 514.

wania. Zarówno rządy gen. Sanatescu, jak i powołany 6 grudnia 1944 r. gabinet gen. Nicolae Radescu, miały charakter koalicyjny i obejmowały wszystkie ugrupowania aktywne w przewrocie z 23 sierpnia 1944 r. Lewica nie odgrywała w nich roli decydującej, wręcz przeciwnie, była majoryzowana przez siły społeczne zachowawcze; w polityce zagranicznej cechowała je wyraźnie skłonność do rozbudowywania stosunków z mocarstwami anglosaskimi. Zdaniem gen. Schuylera, jedną z przyczyn kryzysu była moralna depresja społeczeństwa; ludność niezadowolona, lecz niezdolna przez swój konstruktywny wysiłek usunąć przyczyn niezadowolnienia, zwracała swój gniew przeciwko rządowi. W takiej właśnie sytuacji gen. Sanatescu zmuszony został do ustąpienia z początkiem grudnia 1944 r. Podczas owego kryzysu do Bukaresztu przybył Andrzej Wyszyński zastępca komisarza spraw zagranicznych Związku Radzieckiego.

Oczywiście wszelkie napięcia i niepokoje na zapleczu radzieckiego frontu musiały niepokoić radziecką dyplomację. W jej oczach najważniejszym problemem stojącym przed rumuńskim rządem było przecież utrzymanie ładu w kraju i regularne wywiązywanie się z zobowiązań rozejmowych. Gen. Schuyler sugerował, że od momentu jesiennej wizyty Wyszyńskiego w Bukareszcie Rosjanie zaczęli w sposób wyraźny udzielać poparcia siłom lewicy. Środki przez nich podejmowane za pośrednictwem Sojuszniczej Komisji Kontroli miały uniemożliwić rządowi brutalną rozprawę z lewicą; następowały redukcje efektywów policji, żandarmerii i wojska, zwłaszcza garnizonu stołecznego. Równoległe idące wysiłki rządu, by wykonać zobowiązania rozejmowe, pogarszały atmosferę polityczną; w kraju szerzyły się różne pogłoski na temat przyszłości Rumunii, części jej terytorium, czy wreszcie przygotowywanego przewrotu komunistycznego⁸.

Wobec rosnącego napięcia zastępca przewodniczącego Sojuszniczej Komisji Kontroli Władysław Winogradow zwołał 21 lutego, na żądanie Schuylera, jej posiedzenie dla przedyskutowania sytuacji. Podczas obrad napływać zaczęły doniesienia o starciach zbrojnych na terenie jednej z fabryk bukareszteńskich pomiędzy siłami Narodowego Frontu Demokratycznego a członkami partii liberalnej i chłopskiej⁹. Winogradow okazywał zaniepokojenie, podnosił konieczność częstszych i bardziej bezpośrednich kontaktów pomiędzy członkami Komisji, wskazywał na potrzebę utrzymania, zgodnie z jałtańską deklaracją rządu koalicyjnego, wreszcie nawoływał, aby za wszelką cenę zapobiec wybuchowi wojny domowej. Schuyler na własną rękę zaproponował opublikowanie przez Komisję oświadczenia eksponującego jej odpowiedzialność za utrzymanie w Rumunii, do czasu wyborów rządu z udziałem wszystkich demokratycznych partii politycznych, podkreślając prawo monarchy do swobodnego desygnowania szefa rządu; do zakończenia wojny z Niemcami wszelkie próby obalenia rządu przemocą, a także wiece i manifestacje miały być traktowane przez Komisję jako akty sabotażu¹⁰. Oczywiście taka deklaracja nie mogła uzyskać poparcia strony radzieckiej. Nato-

⁸ Ibidem, s. 469—472.

⁹ W skład Frontu Narodowo-Demokratycznego, utworzonego 12 X 1944 r. weszły: Komunistyczna Partia Rumunii, Partia Socjaldemokratyczna, Front Oraczy, związki zawodowe, Związek Patriotów, Madosz — demokratyczna organizacja węgierskich robotników.

¹⁰ FRUS 1945, vol. 5, s. 472—475, 477—478; L. E. Davis, *The Cold War Begins. Soviet-American Conflict over Eastern Europe*. Princeton, New Jersey 1972, s. 257.

miast w Departamencie Stanu ograniczono się do wysunięcia następujących postulatów: Rumunia powinna zachować niepodległość; rząd obejmujący wszystkie demokratyczne ugrupowania powinien dysponować środkami niezbędnymi dla utrzymania ładu wewnętrznego, a jego zabiegi o status państwa współwzależącego i przekazanie północnego Siedmiogrodu należałoby z życzliwością rozpatrzyć; wyrażano nadzieję, że stworzone zostaną warunki dla rozwoju szerokiej wymiany gospodarczej między Rumunią a Narodami Zjednoczonymi; nalegano na informowanie opinii światowej o przebiegu wydarzeń w kraju i przeprowadzanie trójstronnych konsultacji w łonie Sojuszniczej Komisji przed podjęciem wszelkich decyzji natury politycznej¹¹.

Amerykanie pragnęli więc utrzymania w Rumunii dotychczasowej struktury politycznej. Nie zamierzając angażować się bezpośrednio, chcieli utrzymać tam warunki, w których wszystko byłoby jeszcze możliwe. Jednakże w momencie nadejścia tych instrukcji do Bukaresztu w dniu 24 lutego kraj był już pogrążony w kryzysie politycznym. W stolicy i innych ośrodkach doszło do demonstracji, a w konsekwencji do starć z policją, zdecydowaną na polecenie premiera Radescu przywrócić ład¹².

27 lutego do Bukaresztu przybył ponownie Andrzej Wyszyński. W rozmowie przeprowadzonej jeszcze tego dnia z królem radziecki dyplomata domagał się dymisji gen. Radescu i powołania rządu „reprezentującego prawdziwie demokratyczne siły kraju”. Wyszyński nalegał na pośpiech wskazując, że zamęt, jaki powstał na zapleczu radzieckiego frontu, może negatywnie wpłynąć na międzynarodową pozycję Rumunii. Król, czując się zmuszony do działania, postanowił początkowo powierzyć funkcję tworzenia rządu księciu Barbu Stirbeyowi, dyplomacie, który reprezentował Rumunię w negocjacjach rozejmowych. Jednakże już 1 marca Stirbey z misji tej zrezygnował. W rachubę wchodziła teraz kandydatura Petru Grozy, dotychczasowego wicepremiera, przywódcy współpracującego z komunistami Frontu Oraczy. Groza cieszył się zaufaniem radzieckiej dyplomacji, mógł też liczyć na poparcie komunistów; socjaldemokraci i liberałowie gotowi byli udzielić mu poparcia pod warunkiem uzyskania w rządzie odpowiedniej reprezentacji. Kandydaturze Grozy sprzeciwiał się natomiast stanowczo Juliu Maniu, przywódca Narodowej Partii Chłopskiej. Funkcję tworzenia rządu Groza przyjął 2 marca, 6 gabinet został mianowany; na 18 resortów 14 obsadzonych zostało przez polityków Narodowego Frontu Demokratycznego. Komuniści obsadzili Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Wojny i Komunikacji; wicepremierem został Gheorghé Tatarescu, polityk współpracujący z frontem, wywodzący się jednak z szeregów Narodowej Partii Liberalnej¹³.

Utworzenie nowego rządu nie zamykało jednak kryzysu, i to z dwu powodów. Po pierwsze, obie wielkie partie, chłopska i liberalna odmówiły z nim współpracy, a po drugie, mocarstwa anglosaskie nie uznały go za reprezentatywny i odmawiały nawiązania z nim stosunków dyplomatycznych. Rząd stanął więc wobec poważnej opozycji wewnętrz-

¹¹ FRUS 1945, vol. 5, s. 478—480.

¹² Różne naświetlenia wydarzeń z 24 lutego: FRUS 1945, vol. 5, s. 480—482; M. Constantinescu, C. Daicovicu, S. Pascu, *Histoire de la Roumanie des origines à nos jours*. Horvath, Bucarest 1970, s. 375—376.

¹³ FRUS 1945, vol. 5, s. 480—485, 492—493, 502—505.

nej, a na płaszczyźnie międzynarodowej liczyć mógł na poparcie jedynie Związku Radzieckiego.

Przebieg kryzysu rządowego w Rumunii uwydatniał powstające rozbieżności pomiędzy mocarstwami antyniemieckiej koalicji. 27 lutego Departament Stanu upoważnił ambasadora Harrimana do zakomunikowania rządowi radzieckiemu, iż Stany Zjednoczone uważają za niebędne utrzymanie w Bukareszcie szerokiej koalicji rządowej; taki gabinet wyposażony w środki konieczne dla utrzymania porządku winien doprowadzić do rozbrojenia partii politycznych i innych specjalnych ugrupowań oraz zapewnić prasie wolność wypowiedzi. Ponadto mocarstwa sojusznicze powinny osiągnąć porozumienie w sprawie wzajemnych interesów oraz zakresu odpowiedzialności na terenie tego kraju. Analogiczne instrukcje otrzymał w Bukareszcie Berry, który w rozmowie z Wyszyńskim proponował, by poszczególne partie desygnowały do nowego rządu swoich przedstawicieli z zachowaniem dotychczasowych proporcji, uzgodnionych przez przywódców partyjnych¹⁴.

W Moskwie Harrimanowi udzielił odpowiedzi Mołotow, zwracając uwagę na znaczenie, jakie miał dla walczącej Armii Czerwonej ład i spokój w Rumunii. Zdaniem Mołotowa rząd Radescu okazał się niezdolny ani do zapewnienia ładu, ani do uczciwego wypełniania zobowiązań wynikających z rozejmu. Postawiło to Sojuszniczą Komisję Kontroli wobec konieczności podjęcia kroków niezbędnych dla przywrócenia spokoju. O krokach tych, jak stwierdził radziecki dyplomata, sojusznicy anglosascy mieli być informowani zgodnie z regulaminem Komisji¹⁵.

Amerykanom nie odpowiadało przekazanie sprawy kryzysu rządowego Sojuszniczej Komisji Kontroli pracującej, jak wiadomo, pod ogólnym kierownictwem radzieckim. Stwierdzili więc, że problem formy rządu nie jest objęty klauzulami rozejmu, nie może więc podlegać jurysdykcji Komisji; powinien natomiast być uregulowany w drodze bezpośrednich konsultacji między zainteresowanymi rządami¹⁶.

W Bukareszcie Andrzej Wyszyński odrzucił procedurę proponowaną przez Berry'ego. Zdaniem radzieckiego wicekomisarza spraw zagranicznych w historycznych partiach rumuńskich można było zaobserwować istnienie różnych profaszystowskich klik, co uniemożliwiać miało dopuszczenie ich przedstawicieli do rządu zobowiązanego walczyć z faszyzmem; ponadto wszystkie partie występowały z nadmiernymi rzekomo żądaniami, niemożliwymi do przyjęcia; tymczasem o reprezentatywności rządu powinna przesądzać nie tyle baza ilościowa co jakościowa¹⁷.

W istocie, dla czegoś bardziej reprezentatywny miałby być rząd koalicyjny, składający się z przedstawicieli partii niezdolnych właściwie w okresie poprzedzającym wybory dowieść swych rzeczywistych wpływów, od rządu lewicy, która w przekonaniu Wyszyńskiego reprezentować musiała nie tylko realistyczny program działania, ale wręcz obiektywne interesy większości?

Dla radzieckiej dyplomacji znaczenie miał nie tyle formalnie reprezentatywny charakter rządu, co jego zdolność do wywiązywania się z ciążą

¹⁴ FRUS 1945, vol. 5, s. 482—484, 491—492; wzmianka dotycząca „innych specjalnych ugrupowań” była aluzją do istniejącej milicji robotniczej, *ibidem*, s. 485—486.

¹⁵ *Ibidem*, s. 484.

¹⁶ *Ibidem*, s. 495—497.

¹⁷ *Ibidem*, s. 489—490.

żących na nim zobowiązań. Ukonstytuowanie się w dniu 6 marca rządu Grozy, zdaniem Rosjan w ogóle zamykało sprawę, a w każdym razie usuwało potrzebę trójstronnych konsultacji poza normalną rutyną Sojuszniczej Komisji Kontroli¹⁸.

Ten punkt widzenia był nie do przyjęcia dla Anglosasów, bardziej jednak dla Amerykanów, niż dla Anglików. Brytyjski ambasador w Moskwie Archibald Clark Kerr oraz przedstawiciel Zjednoczonego Królestwa w Sojuszniczej Komisji Kontroli mieli wyrazić wobec władz radzieckich nadzieję, że do czasu przeprowadzenia wolnych wyborów utrzymany zostanie w Rumunii rząd z udziałem przedstawicieli wszystkich demokratycznych ugrupowań. Z pesymizmem stwierdzono w Foreign Office, że, nie mając oparcia w sile zbrojnej, nie można wiele więcej uczynić dla przeforsowania swego stanowiska. Churchill zwracał Rooseveltowi uwagę, że Wielka Brytania dla „ratowania” Grecji przyznała Związkowi Radzieckiemu w październiku 1944 r. decydujący głos w sprawach Rumunii i Bułgarii. Brytyjski premier ponadto wskazywał, że rozwiązanie problemu rządu polskiego jest o wiele ważniejsze, nie należy więc niczego podejmować w Rumunii, co mogłoby utrudnić osiągnięcie porozumienia dotyczącego Polski. Należałoby jednak zabiegać, by elementy opozycyjne, zachęcane do działania sformułowaniami Deklaracji o Wyzwolonej Europie, nie zostały wyeliminowane z życia politycznego Rumunii¹⁹.

Rzecz jasna, nawiązywanie do uzgodnień brytyjsko-radzieckich w sprawie podziału zakresu odpowiedzialności na Bałkanach, przyjętych bez udziału Stanów Zjednoczonych, nie mogło być argumentem przekonującym Roosevelta. Wręcz przeciwnie, raczej zaostrzało jego opozycję wobec radzieckiej polityki. W każdym razie prezydent dosyć lekceważąco potraktował ten sposób argumentacji; przyznawał jednak brytyjskiemu premierowi rację, że wobec wagi polskiego problemu Rumunia nie jest dobrym miejscem dla próby sił. Kraj ten leży w poprzek radzieckich linii komunikacyjnych i trudno kwestionować prawo strony radzieckiej do zapewnienia sobie tam warunków bezpieczeństwa. Niemniej Roosevelt podkreślał, że nie zamierza rezygnować z „dobrych decyzji” podjętych na Krymie; zdecydowany był uczynić, jak mówił, wszystko, aby skłonić Stalina do ich uczciwego wykonania²⁰.

W konsekwencji ambasador Harriman przedłożył 14 marca Mołotowowi formalne żądanie przeprowadzenia trójstronnych konsultacji. Po uzgodnieniu ogólnych zasad i procedury postępowania w obliczu kryzysu politycznego w Rumunii, realizacja porozumienia powierzona została by trójstronnej komisji zasiadającej w Bukareszcie. Rosjanie odrzucili amerykańską propozycję oświadczając, że nadzór nad realizacją decyzji wielkich mocarstw leży w kompetencjach Sojuszniczej Komisji Kontroli. W zamiarze powołania odrębnego gremiumu skłonni byli dopatrywać się próby wyeliminowania Komisji Sojuszniczej i pozbawienia wpływu jej przewodniczącego²¹. Oświadczenie Mołotowa zamykało dyskusję. Problem znalazł się w impasie. Jego koszty musiała płacić Rumunia, której międzynarodowa izolacja uległa pogłębieniu.

¹⁸ Ibidem, s. 497—498, 502.

¹⁹ Ibidem, s. 488—490, 505—506; *Roosevelt and Churchill, Their Secret Wartime Correspondence*. London 1975, doc. 510, s. 660.

²⁰ FRUS 1945, vol. 5, s. 509—510; *Roosevelt and Churchill*, dok. 513, s. 668.

²¹ FRUS 1945, vol. 5, s. 510—513, 516—518.

Burton Y. Berry otrzymał polecenie ograniczenia swych kontaktów z nowymi władzami rumuńskimi do absolutnego minimum, niezbędnego dla normalnej pracy misji. Harrimanowi polecono oświadczyć w Moskwie, że w chwili obecnej przyznanie Rumunii statusu państwa współwalczącego nie wchodzi w rachubę, a wszelkie decyzje w tej sprawie mogą być podejmowane wyłącznie po przeprowadzeniu konsultacji²².

Niepokojące było również stanowisko amerykańskiej dyplomacji wobec problemu północnego Siedmiogrodu. Rosjanie zgodzili się 9 marca na przekazanie go rumuńskiej administracji; uczynili to jednak z pominięciem Sojuszniczej Komisji Kontroli, co skłoniło gen. Schuylera do zwrócenia uwagi, że krok ten powinien być wcześniej mocarstwom sojuszniczym notyfikowany. Departament Stanu stanowisko generała poparł, uznając jednocześnie za niewskazane występowanie z jakimkolwiek protestem wobec niewątpliwych uprawnień Związku Radzieckiego w tym względzie, jako państwa ponoszącego główną odpowiedzialność militarną na obszarze Rumunii. Niemniej przedstawiciele Stanów Zjednoczonych nie wzięli udziału, podobnie jak ich brytyjscy koledzy, w uroczystościach przekazania północnego Siedmiogrodu rządowi Grozy. Sekretarz stanu oświadczył 12 marca podczas konferencji prasowej, że wprawdzie decyzja radziecka pozostaje w zgodzie z postanowieniami rozejmu, jednakże nie przesądza ona o sytuacji prawnej tego obszaru, którego losy wymagają potwierdzenia w układzie pokojowym.²³

Stany Zjednoczone nie kwestionowały wprawdzie rumuńskich praw do północnego Siedmiogrodu, jednakże rezerwa, z jaką potraktowały przekonanie go pod administracją rządu Grozy, mogła wzbudzić wątpliwości w społeczeństwie co do intencji amerykańskiej polityki. Nie wykorzystana została również gotowość rumuńskich kół przemysłowych do nawiązania stosunków gospodarczych ze Stanami Zjednoczonymi. Berry wręcz odradzał podejmowanie w tym kierunku jakiś kroków, przynajmniej do czasu usunięcia nieporozumień między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim wokół rumuńskiego życia politycznego. W efekcie rząd Grozy zawarł 8 maja porozumienie o współpracy ekonomicznej i wymianie handlowej ze Związkiem Radzieckim, które w ocenie amerykańskiej misji prowadziło do zmonopolizowania przez Rosjan wymiany handlowej z Rumunią²⁴.

12 kwietnia 1945 r. zmarł Franklin Delano Roosevelt. Odejście przywódcy rzadko obywa się bez wstrząsu, odejście Roosevelta wytworzyło trudną do wypełnienia próżnię. Przyczyn było wiele; wśród nich niewątpliwie talenty osobiste zmarłego i wyjątkowo duża, bo trwająca od 1933 r. kadencja. Oba te czynniki doprowadziły do koncentracji władzy w ręku prezydenta zwłaszcza w zakresie polityki zagranicznej.

Zgon Roosevelta nastąpił ponadto w okresie, gdy wobec jasno już rysującej się perspektywy zwycięstwa należało coraz częściej podejmować decyzje rzutujące nie tyle na sposób prowadzenia wojny, co na organizację pokoju, przesądzając w sposób trwały i jednoznaczny o losach narodów. Towarzyszyły temu nieuchronne napięcia w stosunkach pomiędzy mocarstwami. Dość wspomnieć różnice w interpretowaniu Deklaracji o Wyzwolonej Europie, impas w rokowaniach dotyczących rządu polskiego, czy trudności, jakie towarzyszyły powstaniu rządu

²² Ibidem, s. 518—519, 524—525.

²³ Ibidem, s. 526—528.

²⁴ Ibidem, s. 519—520, 544—545.

Grozy w Rumunii. Być może Roosevelt zdołałby jeszcze opanować sytuację przywracając na jakiś czas zaufanie pomiędzy Moskwą i Waszyngtonem, przerastało to jednak możliwości jego następcy, bowiem, jak słusznie obawiał się Mołotow, wraz z prezydentem „zmarła” również pełna informacja, stwarzając ryzyko różnic interpretacyjnych²⁵.

Harry Truman, dotychczasowy wiceprezydent trzymany był z dala od problematyki międzynarodowej. Zdając sobie jednak sprawę z własnej ignorancji, a pragnąc zapewnić ciągłość swoście rozumianej polityki poprzednika, nie zamierzał na razie dokonywać radykalnych zmian w odziedziczonej ekipie. Na stanowiskach, zapewniających prezydentowi napływ informacji, pozostali ci sami ludzie. Stettinius zachował funkcję sekretarza stanu, Joseph Grew jego zastępcy; szefem sztabu prezydenta pozostał nadal William Leahy.

Edward Stettinius, będąc za życia Roosevelta posłusznym wykonawcą woli Białego Domu, po 12 kwietnia z racji swego stanowiska uzyskał poważny wpływ na Trumana. 13 kwietnia w pierwszym briefingu dla nowego prezydenta wskazywał, że od czasu konferencji jałtańskiej rząd radziecki zajmuje stanowisko sztywne i bezkompromisowe niemal w każdej ważniejszej sprawie²⁶. Leahy, przedstawiając prezydentowi 19 kwietnia informację poświęconę przede wszystkim sprawie polskiej i re-perkusjom berneńskich negocjacji na temat kapitulacji Niemców we Włoszech²⁷, skoncentrował się na ostrym tonie, w jakim Stalin zarzucał Amerykanom próbę uzyskania separatystycznej kapitulacji na froncie włoskim²⁸. Decydujący wpływ na opinię Trumana o stanie stosunków radziecko-amerykańskich uzyskał jednak Harriman. Wysłany w 1941 r. do Moskwy jako specjalny wysłannik prezydenta, był współtwórcą amerykańsko-radzieckiej współpracy. Obecnie jednak uważał, że wobec Rosjan należy prowadzić politykę wprawdzie przyjazną, ale zdecydowaną. Jego raporty od końca 1944 r. zawierały ostrzeżenia przed nadchodzącym kryzysem oraz zalecenia twardego kursu wobec Rosjan. Przybywszy w kwietniu 1945 r. do Waszyngtonu ostrzegał Departament Stanu, że dotychczasową postawę amerykańskiej dyplomacji wobec nie rozwiązanych problemów w Europie wschodniej w Moskwie interpretuje się jako objaw słabości; sekretarza żeglugi Jamesa Forrestala ostrzegał przed radziecką krucjatą ideologiczną, a Trumana niepokoił wizją inwazji barbarzyńskiej w Europie²⁹.

W konsekwencji Truman znalazł się w sytuacji dość skomplikowanej. Deklarując zamiar kontynuowania polityki Roosevelta, oparł się na ludziach tworzących formalnie jego ekipę; ci jednak w większości wypadków zalecali przyjęcie twardego kursu dowodząc, że Związek Radziecki nadużył dobrej wiary zmarłego prezydenta dopuszczając się naruszenia

²⁵ A. W. Harriman, E. Abel, *The Special Envoy to Churchill and Stalin 1941—1946*. New York 1975, s. 444, autor uważa, że Roosevelt w ostatnich latach swego życia zaczął tracić zaufanie do Stalina; J. Forrestal, *Journal de Forrestal, Secrétaire à la Défense des Etats Unis* (oryg. *The Forrestal Diaries*). Paris 1953, s. 56; D. Yergin, *Shattered Peace. The Origins of the Cold War and National Security State*. London, 1978, s. 82.

²⁶ Yergin, op. cit., s. 78; W. T. Kowalski, *Wielka Koalicja 1941—1945*. Warszawa 1977, t. 3, s. 288—289.

²⁷ O tym szerzej: H. Batowski, *Wojna a dyplomacja*. Poznań 1972, s. 109—110.

²⁸ Yergin, op. cit., s. 73.

²⁹ Harriman, Abel, op. cit., s. 448—450; Forrestal, op. cit., s. 56—58; J. L. Gaddis, *The United States and Origins of the Cold War 1941—1947*. New York, London 1972, s. 201.

zasad zawartych w Deklaracji o Wyzwolonej Europie. A choć w istocie szło raczej o podważenie przez Moskwę amerykańskiej interpretacji owej deklaracji, można było dowodzić, iż zmarły prezydent w ostatnich tygodniach swego urzędowania przewidywał zmianę jeśli nie celów to metod amerykańskiej polityki wobec Związku Radzieckiego³⁰.

Podczas narad, jakie Truman zorganizował w dniu 20 i 23 kwietnia 1945 r. w związku z przyjazdem Mołotowa i rychłym otwarciem konferencji w San Francisco, ambasador Harriman nawoływał do rewizji dotychczasowej polityki wobec Związku Radzieckiego zalecając przyjaźń, ale również zdecydowanie. Sekretarz marynarki James Forrestal uznał wręcz, że w wypadku nieustępliwości Rosjan lepiej byłoby doprowadzić do próby sił teraz niż później. W odmiennym duchu utrzymane były jedynie wypowiedzi sekretarza obrony Stimsona i szefa sztabu George'a Marshalla, dwóch ludzi odpowiedzialnych na najwyższym szczeblu za prowadzenie wojny. Stimson wychodząc z założenia, że orbity Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego nie stykają się geograficznie, możliwe będzie również w przyszłości uniknięcie kolizji; za wszelką cenę chciał zapobiec wciągnięciu Stanów Zjednoczonych w „bałkańskie awantury”. Na naradzie w dniu 23 kwietnia Stimson zalecał powściągliwość; u źródeł impasu w stosunkach ze Związkiem Radzieckim leżą nie tyle realne sprzeczności interesów, co raczej niezręczność Departamentu Stanu, zbytuczne podkreślanie wobec Rosjan amerykańskiego idealizmu i altruizmu a wreszcie wyolbrzymianie przez Harrimana i Johna Deana spraw, które choć irytujące w istocie swej są bez większego znaczenia. Pomniejszyła również kwestię reprezentatywności rządów w Europie środkowej; demokracja polityczna nie jest łatwa do wprowadzenia w społeczeństwie, gdzie brak jest liberalnych tradycji. W przekonaniu Stimsona tylko Anglicy i Amerykanie rozumieją na prawdę, co znaczą wolne wybory. Nieprzejednanie Rosjan w dyskusji nad formułą rządu polskiego przypisywał ich bezwzględnemu realizmowi w sprawach bezpieczeństwa własnego kraju. Ten punkt widzenia poparł jedynie Marshall, zwracając uwagę, że konfliktowanie stosunków ze Związkiem Radzieckim mogłoby skłonić Rosjan do odwołania z przystąpieniem do wojny przeciwko Japonii, aż do momentu, gdy Amerykanie zrobią za nich całą „brudną robotę”.

Truman, spotkawszy się z Mołotowem 23 kwietnia po południu, zarzucił radzieckiej dyplomacji naruszenie jałtańskiego porozumienia w sprawie rządu polskiego; przestrzegał, że w tych warunkach kongres może nie zatwierdzić kredytów, na które Związek Radziecki złożył zamówienie. Rozmowa miała przebieg gwałtowny; Mołotow stwierdził, że jeszcze nigdy nikt tak do niego nie mówił, na co Truman odparł: „dotrzymujcie porozumień, a nikt do was w ten sposób nie będzie przemawiać”. Jeśli jednak Truman zarzucał Rosjanom naruszenie umowy jałtańskiej, to Mołotow protestował przeciwko zrzucaniu na Związek Radziecki odpowiedzialności za odejście Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii od „Jałty”. Nie bez powodu Leahy oceniał porozumienie jał-

³⁰ Roosevelt and Churchill, dok. 548, s. 703; W. D. Leahy, *I Was there. The Personal Story of the Chief of Staff to Presidents Roosevelt and Truman*. London 1950, s. 411 — pisze, że w całej ekipie Trumana dominował pogląd o potrzebie usztywnienia stanowiska wobec Rosjan; R. Aron, *République impériale. Les Etats Unis dans le monde 1945—1972*. Calmann-Lévy 1973, s. 49—50 uważa, że Roosevelt najprawdopodobniej szybciej zreorientowałby amerykańską politykę, niż to uczynił niedoświadczony jego następcą.

tańskie jako tak elastyczne, że można je rozciągnąć od Moskwy po Waszyngton, technicznie go nie łamiąc³¹.

Ponieważ pierwsze w istocie spotkanie merytoryczne Trumana z radzieckim komisarzem spraw zagranicznych przebiegało w tak niemiłej atmosferze, Mołotow mógł odnieść wrażenie, że nowy prezydent, mając na uwadze rychły koniec wojny, traci zainteresowanie dla współdziałania ze Związkiem Radzieckim³². W przekonaniu tym musiała radziecką dyplomację umocnić podjęta 11 maja 1945 r. decyzja o natychmiastowym przerwaniu dostaw w ramach *lend-lease*; a choć posunięcie to było dotkliwie dla rządów sojuszniczych w ogóle, Rosjanie odczytali je jako brutalną próbę wywarcia na nich presji. Odpowiadało to zresztą prawdzie; takie były intencje Johna Grew i szefa Urzędu Współpracy Ekonomicznej z Zagranicą Leo Crowley'a. W tym kierunku niejednokrotnie szły sugestie ambasadora Harrimana; odrzucane za życia Roosevelta, obecnie trafiły na podatny grunt. Sam Harriman jednak, choć nie mógł uchylić się od moralnej odpowiedzialności za decyzję prezydenta, zaskoczony był gwałtownością jej wykonania i w dużej mierze przyczynił się do jej natychmiastowego cofnięcia³³. Jeśli to miała być presja obliczona na uzyskanie koncesji np. w sprawie rządu polskiego, to wykonana została tak niezgrabnie, że Rosjanie, nawet gdyby do ustępstw byli skłonni, w tej sytuacji nie mogliby sobie na nie pozwolić bez utraty twarzy — konsekwencją musiało być usztywnienie stanowiska we wszystkich nierozstrzygniętych kwestiach i gwałtowna degradacja stosunków międzysojuszniczych.

W tej atmosferze do Waszyngtonu wezwano w pierwszym tygodniu maja generała Schuylera i jego kolegę z Sofii generała Crane'a. Konsultacje miały przynieść wyjaśnienie, czy Stany Zjednoczone powinny podtrzymywać swe zainteresowanie obszarami, na których interesy Związku Radzieckiego uznane zostały w konwencjach rozejmowych za dominujące.

Generał Schuyler przedstawił cztery ewentualności: 1) pozostawienie pełnej odpowiedzialności Związkowi Radzieckiemu, przy utrzymaniu amerykańskiego przedstawicielstwa w Sojuszniczych Komisjach Kontroli na dotychczasowych warunkach, 2) wycofanie się z Komisji i secedowanie na rzecz rządu radzieckiego pełnej odpowiedzialności za losy nadunajskich sojuszników Rzeszy, 3) podjęcie decyzji o bezwzględnym wykonaniu Deklaracji o Wyzwolonej Europie, w razie potrzeby nawet przy użyciu siły, 4) naleganie na spełnienie jałtańskich porozumień i wywieranie w tym celu presji dyplomatycznej.

Schuyler opowiedział się za ostatnią alternatywą. W jego odczuciu interesy Stanów Zjednoczonych w Rumunii nie były na tyle ważne, by uzasadnić użycie siły; z drugiej jednak strony kontynuowanie dotychczasowej polityki czy pełne wycofanie się z tego regionu dawałoby wprawdzie korzyść w postaci uniknięcia konfliktu z interesami radzieckimi, lecz mogłoby stanowić zachętę stosowania analogicznych środków wobec Węgier, Polski, Austrii i Niemiec. Stanowisko to uzyskało popar-

³¹ H. Truman, *Memoirs by Harry Truman*, vol. 1: *Year of Decisions*. New York 1965, s. 93—99; Harriman, Abel, op. cit., s. 447—453; Leahy, op. cit., s. 412—413; Forrestal, op. cit., s. 56—57.

³² Yergin, op. cit., s. 102; *Historia dyplomacji od 1945 r.*, t. 5, cz. 1, red. M. A. Charłamow, W. S. Siemionow. Warszawa 1980, s. 10—13.

³³ Truman, op. cit., vol. 1, s. 254—255; Harriman, Abel, op. cit., s. 459—460; A. Eden, *Pamiętniki 1938—1945*, t. 2. Warszawa 1972, s. 423.

cie w Wydziale Spraw Południowo europejskich Departamentu Stanu, gdzie wprawdzie przyznawano, że Rosjanie mają na obszarze Rumunii interesy bardziej bezpośrednie od Stanów Zjednoczonych, jednakże odrzucano możliwość pozostawienia im pełnej swobody działania. Zalecano więc wywieranie nacisku na radziecką dyplomację w kierunku trójstronnych konsultacji, przyznania Rumunom i Bułgarom większej swobody działania w rozwiązywaniu własnych spraw, zapewnienia tamtejszym funkcjonariuszom Stanów Zjednoczonych szerszych uprawnień. 2 maja podczas spotkania z udziałem prezydenta Trumana, Josepha Grew, generałów Schuylera i Crane'a zalecenia te uzyskały najwyższą aprobatę³⁴.

Zgodnie z postanowieniami rozejmu Komisja Sojusznicza miała pracować aż do zakończenia wojny z Niemcami pod ogólnym kierownictwem radzieckim. Sprawa rewizji jej procedury stała się więc w maju sprawą aktualną. Propozycje Stanów Zjednoczonych przedstawione rządowi radzieckiemu między 28 maja a 12 czerwca zmierzały do uzyskania dla Anglosasów uprawnień analogicznych do posiadanych przez Rosjan w komisji włoskiej. Gdy jednak rząd radziecki wystąpił z kontrpropozycjami, wówczas w Departamencie Stanu podjęto decyzję odłożenia dyskusji do czasu spotkania szefów rządów trzech wielkich mocarstw³⁵.

W tym samym mniej więcej czasie Stalin ponownie podjął sprawę uznania rządów Rumunii, Bułgarii, Węgier i Finlandii. W liście do Trumana z 27 maja radziecki premier zwracał uwagę, że minęło 8 miesięcy, odkąd Rumunia i Bułgaria zerwały z Niemcami i poprzez swój udział w walkach przyczyniły się do zwycięstwa sojuszników w Europie. Zgodnie z opinią radzieckiego rządu nadszedł czas przywrócenia normalnych stosunków dyplomatycznych z Rumunią i Bułgarią. Stalin wskazywał na możliwość nawiązania stosunków dyplomatycznych również z Finlandią, a za jakiś czas i z Węgrami³⁶.

Radziecka oferta wywołała w amerykańskim środowisku dyplomatycznym dyskusję. Ambasador Harriman uznał za możliwe natychmiastowe nawiązanie stosunków z Rumunią, Finlandią i z pewnymi zastrzeżeniami również z Bułgarią. Uważał bowiem, że wobec trudności z nadaniem Komisjom Kontroli rzeczywiście trójstronnego charakteru, nawiązanie bezpośredniego kontaktu z poszczególnymi rządami ułatwiłoby rozwiązanie szeregu problemów³⁷. Natomiast Elbridge Durbrow, szef Wydziału Spraw Wschodnioeuropejskich, w memoriale z 30 maja stwierdził, że o żadnym z wchodzących w rachubę rządów, poza fińskim, nie można powiedzieć, by był demokratyczny zgodnie z amerykańską koncepcją tego pojęcia. Ich uznanie zostałyby zrozumiane jako pozostawienie Rosjanom swobody działania na wschód od linii Szczecin—Triest; korzyści natomiast byłyby iluzoryczne, bowiem stosunki nawiązano by nie z rządami suwerennymi, lecz z „filiami Kremla”³⁸. Truman stanowisko to zaakceptował. 2 czerwca w liście do Stalina zaaprobował wymianę przedstawicieli dyplomatycznych z Finlandią, która jego zdaniem dowiodła swego przywiązania do demokratycznych zasad. Nie znajdując

³⁴ FRUS 1945, vol. 5, s. 540; Truman, op. cit., vol. 1, s. 254; Davis, op. cit., s. 274—277.

³⁵ FRUS, Potsdam, vol. 1, s. 368—369, 372—373; FRUS 1945, vol. 4, s. 254—255; Davis, op. cit., s. 278—279.

³⁶ FRUS 1945, vol. 5, s. 547.

³⁷ Ibidem, s. 548.

³⁸ Davis, op. cit., s. 282—284.

jednak równie zachęcających oznak w wypadku Węgier a zwłaszcza Rumunii i Bułgarii, przypominał amerykańską propozycję z 14 marca, zakładającą zbadanie sytuacji w tych krajach na drodze trójstronnych konsultacji.

Zasadniczym argumentem Stalina za nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Rumunią i Bułgarią był wkład ich armii w zwycięstwo nad Niemcami. Procedura dająca pierwszeństwo rządowi fińskiemu, którego wysiłek zbrojny ograniczył się po stronie sojuszników do oczyszczenia z Niemców własnego terytorium była więc dla radzieckiego premiera nie do przyjęcia. Na tym dialog został przerwany, a prezydent Truman zaproponował jego podjęcie podczas konferencji szefów rządów trzech mocarstw³¹

Wydaje się, że w gronie Wielkiej Trójki tylko Stany Zjednoczone były zainteresowane grą na zwłokę. Propozycja Stalina została odrzucona, bowiem w przekonaniu Amerykanów oznaczać mogłaby pozostawienie Rosjanom wolnej ręki nad Dunajem lub zgoła na wschód od wspomnianej linii Szczecin—Triest. Jednakże odrzucili również propozycje brytyjskie. Otóż z początkiem marca Anglicy zaproponowali podjęcie negocjacji pokojowych z byłymi sojusznikami Rzeszy. A choć musiałyby to doprowadzić do uznania rządów tych krajów, jednak propozycja ta była bliższa linii, którą doradzał Harriman, niż tej, jakiej pragnął Stalin. Anglicy twierdzili mianowicie, że nie ma specjalnych widoków na reorganizację komisji sojuszniczych zgodnie z życzeniami Anglosasów. Zamiast więc bezskutecznie domagać się zmiany ich statutu, lepiej zapewne byłoby doprowadzić do ich likwidacji poprzez zawarcie pokoju nawet z rządami niereprezentatywnymi. Na dłuższą metę rozwiązanie to, w przekonaniu Foreign Office, obiecywało pewne korzyści, zwłaszcza zaś wycofanie się wojsk radzieckich z terytorium Rumunii, Bułgarii i Węgier⁴⁰.

W Departamencie Stanu sugestię tę odrzucono z tych samych powodów jak i zalecenia Harrimana. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech wyraźnie byli przeciwni takiej procedurze wskazując, że jedynym praktycznie efektem byłoby uznanie niereprezentatywnych rządów. Zdaniem gen. Schuylera nic nie wskazywało, by Rosjanie mieli opuścić Rumunię po zawarciu pokoju. Nader prawdopodobne natomiast dlań było, że uznany mniejszościowy rząd będzie domagał się dla podtrzymania swej władzy, radzieckiej pomocy⁴¹.

Zgodnie z zaleceniami Departamentu Stanu sprawa uznania rządów Rumunii, Bułgarii i Węgier oraz zmiany procedury sojuszniczych komisji znalazła się w porządku obrad konferencji poczdamskiej, obradującej między 17 lipca a 2 sierpnia 1945 r. Interesująca nas problematyka nie była wprawdzie w centrum zainteresowania mocarstw, niemniej dyskusja na temat losów naddunajskich satelitów Niemiec ujawniła raz jeszcze daleko idące rozbieżności pomiędzy Związkiem Radzieckim i Anglosasami. Punkt widzenia radzieckiej dyplomacji sprowadzał się zasadniczo do obrony stanu rzeczy, jaki ukształtował się na tym obszarze po zawieszeniu broni. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania wręcz na odwrót

³⁹ FRUS 1945, vol. 5, s. 550—551, 554—555; FRUS, Potsdam, vol. 1, s. 182; Davis, op. cit., s. 284.

⁴⁰ FRUS 1945, vol. 4, s. 827—828; FRUS, Potsdam, vol. 1, s. 383—384.

⁴¹ FRUS, Potsdam, vol. 1, s. 381—384, 387—388, 394—395; Davis, op. cit., s. 284—286.

domagały się zmiany istniejącej sytuacji, forsując politykę „otwartych drzwi” wobec państw naddunajskich.

Amerykanie, powołując się na naruszenie przez Związek Radziecki jałtańskiej Deklaracji o Wyzwolonej Europie, wystąpili z żądaniem przeprowadzenia w Rumunii, na Węgrzech i w Bułgarii wyborów pod międzynarodową kontrolą, zrewidowania procedury sojuszniczych komisji kontroli w sposób, który zwiększałby kompetencje przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, przyjęcia zasady pełnej wolności dróg wodnych kontynentu, co, likwidując bariery utrudniające przepływ towarów, miałyby zapobiegać wiecznym wojnom między państwami europejskimi; wreszcie sekretarz stanu James Byrnes zaproponował utworzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin, organu stałego, którego pierwszym zadaniem byłoby przygotowanie traktatów pokojowych z pięcioma byłymi satelitami Niemiec.

W sprawie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych postanowiono, że udział w jej pracach brać będą przedstawiciele rządów, sygnatariuszy rozejmów z poszczególnymi państwami nieprzyjacielskimi. W praktyce więc przygotowanie traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią i Węgrami spadało na barki ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Mołotow wyraził gotowość przyznania przedstawicielom Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii większej swobody działania w ramach sojuszniczych komisji kontroli, jednocześnie zaproponował przedyskutowanie amerykańskiej propozycji dotyczącej wyborów, pod warunkiem jednak, że Waszyngton i Londyn udzielią dyplomatycznego uznania rządów Rumunii, Bułgarii i Węgier. Anglosasi warunek ten odrzucili. W efekcie problem uznania ujęty został we wspólnej deklaracji, zgodnie z którą „trzy rządy udzieliły się zbadać, każdy z osobna, w najbliższej przyszłości, przy uwzględnieniu istniejącej sytuacji sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych z Finlandią, Bułgarią, Rumunią i Węgrami” i to w miarę możliwości przed zawarciem traktatów pokojowych z tymi krajami. Nie osiągnięto porozumienia w sprawie wolności żeglugi na Dunaju. Stalin stwierdzając, że sprawa wykracza poza przyjęty porządek obrad, odmówił podjęcia dyskusji; zgodził się natomiast przekazać ją Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych⁴².

Pozostawienie w zawieszaniu uznania rządów naddunajskich sojuszników Rzeszy sprawiło, że bezpośrednio po zamknięciu obrad konferencji doszło na tym tle do zaostrożenia stosunków pomiędzy mocarstwami. Najwięcej powodów ku temu dała sytuacja w Rumunii i Bułgarii. Zainteresowanie Anglosasów okazane w Poczdamie zachęciło tamtejszych przywódców opozycji do zorganizowania politycznej kontrofensywy.

6 sierpnia gen. Susajkow w imieniu Sojuszniczej Komisji Kontroli w Bukareszcie złożył Premierowi Petru Grozie notę informującą o decyzji rządu radzieckiego w sprawie przywrócenia z Rumunią stosunków dyplomatycznych⁴³. Posunięcie radzieckiej dyplomacji przyjęte zostało przez Anglosasów z dezaprobatą. 21 sierpnia przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Komisji Kontroli oświadczyli kró-

⁴² Kowalski, op. cit., t. 3, s. 577 i n.; Leahy, op. cit., s. 454—458, 485.

⁴³ *Sborník dejstwujuščich dogovorow, soglaszenij i konwencij zaključenych SSSR s inostrannymi gosudarstwami*, выпуск XI. Moskwa 1955, s. 38; Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Informacji i Propagandy, sygn. 722, serwis polskiego radia, s. 209, 7 VIII 1945.

lowi Michałowi, że rząd Grozy jest dla nich nie do przyjęcia⁴⁴. Następnego dnia monarcha przekazał Komisji dość niezwykle *démarche* — prosił w nim mianowicie o pomoc przeciwko własnemu rządowi; nie mogąc skłonić bowiem dotychczasowego premiera do rezygnacji pozbawiony został, jak twierdził, możliwości dokonania zalecanych Rumunii zmian politycznych, a zwłaszcza utworzenia rządu na szerszej niż dotychczas bazie politycznej. Mimo interwencji Byrnesa rząd Grozy nie złożył swego mandatu, niemniej znalazł się w sytuacji trudnej. Otóż król, pragnąc uniemożliwić mu działanie, wycofał się do swej siedziby letniej w Sinaia, odmawiając kontrasygnaty wszelkich aktów państwowych⁴⁵. Na razie więc spór między mocarstwami anglosaskimi i Związkiem Radzieckim doprowadził do swoistego strajku królewskiego, problemy istotne pozostawały nadal w zawieszaniu.

Zapowiedziana w Poczdamie pierwsza sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych rozpoczęła swe obrady w Londynie 11 września. Pierwszy dzień obrad przyniósł istotne porozumienie. Przyjęto mianowicie w sposób jednomyślny procedurę dopuszczającą do udziału w dyskusji nad projektami traktatów wszystkich 5 ministrów, z zastrzeżeniem prawa głosu dla przedstawicieli państw, sygnatariuszy konwencji rozejmowych⁴⁶. Było to wyraźne ustępstwo ze strony radzieckiej dyplomacji, uprawniające do oczekiwania wzajemności. Jednakże dalsze rozmowy utknęły w sporach nad porządkiem dziennym, a gwałtownemu pogorszeniu atmosfera uległa, gdy rozpoczęto dyskusję nad radzieckimi projektami traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią i Węgrami. Mołotow zażądał przede wszystkim, aby mocarstwa zachodnie uznały rządy tymczasowe tych państw i najwyraźniej traktował tę sprawę jako kryterium lojalności Anglosasów względem Związku Radzieckiego. Napotkawszy na sprzeciw Bevina i Byrnesa, postanowił wyjaśnić „prawdziwe motywy” Departamentu Stanu w rozmowie z jego szefem. Rozmowa ta odbyła się z inicjatywy Byrnesa 16 września. Sekretarz stanu wyraził przekonanie, że dla przyszłości świata zasadnicze znaczenie ma utrzymanie współpracy Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Wskazał też na zainteresowanie Amerykanów uformowaniem się w państwach graniczących ze Związkiem Radzieckim rządów przyjaźnie doń usposobionych. Mołotow zauważył jednak, że deklaracja ta nie znalazła potwierdzenia w praktyce politycznej Waszyngtonu i Londynu. Jego zdaniem Stany Zjednoczone i Wielka Brytania udzielały poparcia byłemu rządowi gen. Radescu, który był wrogo nastawiony do Związku Radzieckiego, gdy natomiast utworzony został przyjazny rząd Petru Grozy, poparcie swe wycofali. Byrnes usiłował wyjaśnić, że jego celem jest rząd „żywiący serdeczne uczucia wobec Związku Radzieckiego i reprezentujący wszystkie elementy demokratyczne kraju”. Dla Mołotowa ta deklaracja nie brzmiała przekonywująco. Odmowa uznania rządu

⁴⁴ *Documents on American Foreign Relations* (dalej: *Documents*), vol. 8, 1 July—31 December 1946, ed. R. Dennett, R. K. Turner, Princeton 1948, s. 335; V. Toynbee, *Realignment of Europe* [w:] *Survey of International Affairs 1939—1946*. London 1955, s. 292.

⁴⁵ *Documents*, s. 336; F. Fejtő, *Histoire des démocraties populaires*, vol. 1. Seuil 1971, s. 98.

⁴⁶ FRUS 1945, vol. 2, s. 115; *Conseil des Ministres des Affaires Étrangères*, Londres 11 septembre 1945—2 octobre 1945 (dalej: *Conseil*), Paris 1946, s. 3.

Grozy oznaczać mogła dlań jedynie zamiar zainstalowania w Rumunii rządu wrogiemu Związкови Radzieckiemu⁴⁷.

Radziecką nieufność pogłębiało stanowisko Amerykanów wobec kwestii rozbrojenia byłych sojuszników Rzeszy. Mołotow, broniąc ich praw, sprzeciwił się stanowczo próbom podejmowanym przez Amerykanów i Anglików, by podobnie jak w 1919 r. rozbroić lub ograniczyć potencjał militarny państw tego regionu. Zdaniem Bevina należało podjąć środki, by małe państwa tej części Europy nie mogły stać się ani ofiarami wojny, ani też doprowadzić do jej wybuchu. Brytyjski minister uważał, że wielkie mocarstwa uniknęłyby wielu kłopotów zachęcając „te małe państwa” do utrzymania raczej pokoju niż armii. Z tą samą argumentacją wystąpił Byrnes dodając, że mocarstwa zobowiązały się przeszkodzić za pośrednictwem Organizacji Narodów Zjednoczonych wszelkiej agresji skierowanej przeciwko jakimukolwiek krajowi⁴⁸.

Stanowisko zajmowane przez Anglosasów zarówno wobec uznania rządów Rumunii, Bułgarii i Węgier, jak i wobec ich ewentualnego rozbrojenia, w oczach radzieckiej dyplomacji było jednoznaczne z zamiarem osłabienia pozycji Kraju Rad w sensie ekonomicznym, politycznym i militarnym na terenie Europy środkowej. Wzmagало to nieufność Mołotowa wobec Zachodu i skłaniało go, jak się zdaje, do uzyskania gwarancji bezpieczeństwa nie tylko na wypadek niemieckiej agresji, lecz na wypadek agresji w ogóle.

Wiele przemawia jednak za tym, że radziecki komisarz spraw zagranicznych pragnął w tym czasie doprowadzić do porozumienia, a przynajmniej do wyjaśnienia istotnych motywów polityki amerykańskiej. 19 września w kolejnej prywatnej rozmowie Mołotow podjął próbę przełamania impasu. Nalegał na podjęcie dyskusji nad „bałkańskimi” traktatami. Byrnes obstawał przy swoim stanowisku; Stany Zjednoczone nie podpiszą traktatów pokojowych z rządami, których nie uznają. Radziecki komisarz zagroził jednak, że w tej sytuacji Rosjanie nie podpiszą pokoju z Włochami. Byrnes usiłował zakwestionować zasadność tego *iunctim* dowodząc, iż w Finlandii oraz we Włoszech rządy są reprezentatywne i w przeciwieństwie do Rumunii nie narzucają ograniczeń w życiu politycznym; rząd Grozy natomiast został Rumunii narzucony „przez naszego dobrego przyjaciela Pana Wyszyńskiego”. Zdaniem Mołotowa Amerykanie wyolbrzymiali rolę, jaką w tych wydarzeniach rzeczywiście Wyszyński odegrał, przyznał jednak „w zaufaniu”, iż pomoc, jaką radziecki wicekomisarz spraw zagranicznych wówczas Rumunom okazał, była niezbędna, by zapobiec wybuchowi wojny domowej, na krawędź której doprowadził kraj, popierany przez Amerykanów rząd generała Radescu. Powołując się na zasadę wzajemności, zwrócił uwagę, iż Związek Radziecki nie protestował, gdy Amerykanie i Brytyjczycy udzielali podobnej pomocy w tworzeniu rządu włoskiego; Amerykanie nie przeciwdziałali, gdy Churchill narzucał Grecji w pełni niedemokratyczny rząd. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania udzielały poparcia byłemu rządowi generała Radescu, który był wrogo do Związku Radzieckiego nastawiony, odmawiają natomiast poparcia rządowi przyjaznemu; „jeśli takie jest stanowisko administracji Trumana, lepiej byłoby powiedzieć to otwarcie”⁴⁹. Rozmowa i tym razem nie do-

⁴⁷ FRUS 1945, vol. 2, s. 194—201; J. F. Byrnes, *Speaking Frankly*. New York, London 1947, s. 97—99.

⁴⁸ FRUS 1945, vol. 2, s. 263—269, 276—279; Conseil, s. 36—37.

⁴⁹ FRUS 1945, vol. 2, s. 243—247; Byrnes, op. cit., s. 100.

prowadziła do porozumienia, wręcz przeciwnie, Mołotow dał do zrozumienia, iż polityka nieuznawania rządu rumuńskiego jest odczuwana w Moskwie jako gest wrogi. W tej sprawie nie można więc było liczyć na ustępstwa ze strony Mołotowa.

Od 19 września atmosfera obrad zaczęła się gwałtownie pogarszać. Przyczyną tego było nie tylko fiasko prywatnych kontaktów Byrnese z Mołotowem, ale również wejście pod obrady projektów traktatów pokojowych. Na posiedzeniu Rady w dniu 21 września Mołotow oświadczył kategorycznie, że rząd Petru Grozy cieszy się poparciem zdecydowanej większości społeczeństwa i nikt faktu tego nie może zmienić. Oskarżył Stany Zjednoczone, że przeciwne są temu rządowi tylko z powodu jego przyjaznej polityki wobec Związku Radzieckiego⁵⁰.

Ostatecznie konferencja została zerwana 2 października nie uzgodniwszy niczego. Nie zatwierdzono protokołu, nie przyjęto końcowego komunikatu, a Mołotow wycofał zgodę na procedurę obrad uchwaloną 11 września, czego następstwem musiało być wykluczenie Francji i Chin z uczestniczenia w debacie nad traktatami z Rumunią, Bułgarią i Węgrami⁵¹.

Sztwyne stanowisko Byrnese zyskało aplauz senackiej komisji do spraw zagranicznych i części opinii publicznej. Nie osłabiło to jednak poczucia porażki, z jakim sekretarz stanu powrócił z Londynu. Postępowanie Mołotowa dowodziło bowiem, że Rosjanie są skłonni lekceważyć polityczne następstwa amerykańskiego monopolu nuklearnego i czują się wystarczająco silni, by zakwestionować amerykańską koncepcję pokoju w Europie. W konsekwencji Byrnes zaczął rozważać możliwość podjęcia dialogu z Rosjanami na warunkach wzajemnych ustępstw. Z końcem października oświadczył w Nowym Jorku, że jakkolwiek narody wschodniej Europy mają prawo wybrać własną formę rządu, Związek Radziecki ma tam uzasadnione interesy bezpieczeństwa, a Stany Zjednoczone nigdy nie udzielą poparcia antyrosyjskim ruchom w tej części świata⁵².

W tym samym mniej więcej czasie ambasador Harriman przedłożył Stalinowi nowe propozycje Waszyngtonu w sprawie procedury przygotowania traktatów pokojowych oraz uznania rządów Rumunii i Bułgarii. Propozycjom towarzyszył osobisty list prezydenta Trumana do premiera radzieckiego, w którym Truman dawał wyraz zaskoczeniu uwagami Mołotowa z czasu konferencji londyńskiej o wrogich Związkowi Radzieckiemu intencjach amerykańskiej polityki na terenie Rumunii i Bułgarii. Truman podkreślał gotowość koordynowania swej polityki ze Związkiem Radzieckim, nie wykluczał koncesji. Stalin dosyć chłodno przyjął te deklaracje. Rozmawiając 25 października z Harrimanem wyraził zdziwienie, że propozycja amerykańska pomija milczeniem sprawę udziału Związku Radzieckiego w pracach Sojuszniczej Komisji Kontroli dla Japonii⁵³.

⁵⁰ FRUS 1945, vol. 2, s. 291—293; 300—301; Conseil, s. 40—43.

⁵¹ European Peace Treaties after World War II. Negotiations and Texts of Treaties with Italy, Bulgaria, Hungary, Rumania and Finland, ed. by A. C. Leiss and R. Dennett. Supplementary to Documents on American Foreign Relations, VIII 1945—1946 and IX 1947, World Peace Foundation, 1948, s. 11; „Robotnik”, 4 X 1945.

⁵² A. Kastory, *Geneza paryskiej konferencji pokojowej 1946 r.* „Studia Historyczne” 1979, z. 1, s. 53.

⁵³ *Korespondencja Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR z Prezydentem Stanów Zjednoczonych i Premierem Wielkiej Brytanii w okresie Wielkiej Wojny*

Amerykanie, którzy do tej pory traktowali radzieckie pretensje dotyczące zmiany statusu tej komisji jako posunięcie taktyczne zrozumieli, że domagając się dla siebie większego udziału w decydowaniu o losach naddunajskich sojuszników Rzeszy, nie mogą odmówić swemu partnerowi podobnych koncesji w Japonii⁵⁴. Ostatecznie więc przekonanie o nieuchronności ustępstw utorowało drogę do podjęcia kolejnej próby wynegocjowania traktatów pokojowych. Tym jednak razem, licząc się ze stanowiskiem radzieckim, Byrnes zaproponował 23 listopada zwołanie do Moskwy konferencji ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, a więc państw, których udział w pracach nad projektami traktatów był powszechnie aprobowany. Propozycja amerykańska została zaakceptowana w Moskwie i z pewnymi oporami w Londynie. W efekcie 16 grudnia w stolicy Związku Radzieckiego rozpoczęły się rokowania pomiędzy Mołotowem, Byrnesem i Bevinem⁵⁵.

W porządku obrad moskiewskiej konferencji znalazł się szereg spraw pozostających do tej pory w zawieszeniu, a wśród nich procedura przygotowania traktatów pokojowych oraz warunki uznania przez Anglosasów rządu rumuńskiego. Ujęcie wielu spornych problemów w jednym porządku obrad dawało szansę na znalezienie odpowiedzi na pytanie postawione w Londynie przez Mołotowa, mianowicie, jakie są prawdziwe motywy działania partnerów.

Podejmując kwestię rządów Rumunii i Bułgarii, Byrnes przedłożył Mołotowi raport Marka Ethridge'a, amerykańskiego dziennikarza, podający ostrej krytyce sytuację panującą na terenie obu tych krajów. Zdaniem Ethridge'a tamtejsze rządy, zdominowane przez jedną partię, miały charakter arbitralny, a sposób sprawowania przez nie władzy odbiegał od zasad sformułowanych w deklaracji jałtańskiej⁵⁶. Byrnes oświadczył, że przed opublikowaniem raportu wstrzymuje go nadzieja na dojście do porozumienia. W praktyce był to szantaż, przy pomocy którego Amerykanie zamierzali skłonić Rosjan do ustępstw. Byrnes zaproponował mianowicie akcję trzech mocarstw w celu narzucenia Sofii i Bukaresztowi reorganizacji rządów. W wypadku Rumunii podstawę do tej interwencji dawała prośba króla Michała z 22 sierpnia, a w wypadku Bułgarii, gdzie zaledwie miesiąc wcześniej odbyły się wybory, brak było formalnych podstaw, tym bardziej, że przyniosły one wyraźne zwycięstwo funkcjonującej ekipie.

Zdaniem Mołotowa prośba króla Michała była inspirowana przez przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w tym kraju. Co do raportu Ethridge'a szef radzieckiej dyplomacji ograniczył się do stwierdzenia, że odzwierciedla on jedynie osobiste stanowisko amerykańskiego sekretarza stanu⁵⁷. Nie mogąc osiągnąć porozumienia z Mołotowem, Byrnes odwołał się do Stalina. Dyskusja z premierem radzieckim nie po raz pierwszy wykazała, że w „tandemie” Stalin-Mołotow,

Narodowej 1941—1945, t. 2. Warszawa 1960, s. 269; FRUS 1945, vol. 2, s. 562—563, 567—568.

⁵⁴ FRUS 1945, vol. 2, s. 578 i n.; W. H. MacNeill, *America, Britain and Russia. Their Cooperation and Conflict 1941—1946* [w:] *Survey of International Affairs 1939—1946*. London 1953, s. 703.

⁵⁵ Kastory, *Geneza paryskiej konferencji pokojowej*, s. 53—55.

⁵⁶ FRUS 1945, vol. 2, s. 644; vol. 5, s. 627—630; M. Ethridge, C. E. Black, *Negotiating on the Balkans 1935—1947* [w:] *Negotiating with Russians*, ed. R. Dennett, J. E. Johnson, World Peace Foundation 1951, s. 185—200.

⁵⁷ Byrnes, op. cit., s. 116—117.

temu ostatniemu przeznaczona była rola „twardego” człowieka. W efekcie dwudniowej dyskusji Stalin zgodził się na utworzenie specjalnej komisji złożonej z radzieckiego wicekomisarza Wyszyńskiego, amerykańskiego ambasadora w Moskwie Averella Harrimana i jego brytyjskiego kolegi Archibalda Clarka Kerra, która została zobowiązana do niezwłocznego udania się do Rumunii celem przeprowadzenia konsultacji z królem Michałem i członkami rządzącego gabinetu. Komisja miała udzielić królowi „rady”, której domagał się w nocy z 22 sierpnia, zalecając mu włączyć do rządu Grozy jednego polityka z Narodowej Partii Liberalnej i jednego z Narodowej Partii Chłopskiej. Mieli to być faktyczni przedstawiciele grup politycznych nie reprezentowanych w aktualnym rządzie i odznaczać się gotowością do lojalnej z nim współpracy. Z tak zreorganizowanym rządem Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zobowiązały się nawiązać stosunki dyplomatyczne⁵⁸.

W sprawie Bułgarii uzgodniono formułę bardziej elastyczną. Związek Radziecki mianowicie miał w imieniu mocarstw sojusznicznych „doradzić” premierowi bułgarskiemu rozszerzenie nowo utworzonego rządu o dwóch reprezentatywnych przedstawicieli innych ugrupowań politycznych, gotowych do lojalnej współpracy z rządem. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania przekonawszy się, że ta „przyjacielska rada” została zaakceptowana, podobnie jak w wypadku Rumunii, miały nawiązać z Sofią stosunki dyplomatyczne⁵⁹.

Stosownie do uchwał konferencji moskiewskiej 1 stycznia 1946 r. przybyła do Bukaresztu delegacja złożona z Wyszyńskiego, Harrimana i Clarka Kerra. Król Michał, zakończywszy swój „strajk”, wygłosił orędzie wzywające społeczeństwo do zacieśnienia więzów przyjaźni i zaufania ze wszystkimi państwami, na których ciąży odpowiedzialność za jedność Narodów Zjednoczonych⁶⁰.

Zapowiedziane konsultacje przebiegały tak sprawnie, że ambasador Clark Kerr opuszczając 12 stycznia stolicę Rumunii dał wyraz swej satysfakcji z powodu obecności w rządzie rumuńskim osobistości rzeczywiście reprezentujących Narodową Partię Chłopską i Liberalną. Harriman opuszczał Bukareszt mniej pewny siebie. Niemniej, udawszy się 10 stycznia do Londynu na spotkanie z sekretarzem stanu, zalecił uznanie rządu Grozy po uprzednim uzyskaniu na piśmie zobowiązań w sprawie przeprowadzenia wyborów i respektowania swobód politycznych⁶¹. Zreorganizowana rumuńska rada ministrów 8 stycznia 1946 r. zapowiedziała przeprowadzenie w możliwie najkrótszym czasie wyborów, w których swoich kandydatów będą mogły wystawić wszystkie demokratyczne i antyfaszystowskie partie. Kampania wyborcza miała być prowadzona w warunkach wolności prasy, słowa, religii oraz prawa do zgromadzeń. Deklaracja ta zapewniła nowemu rządowi Grozy uznanie dyplomatyczne ze strony Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, notyfikowane rumuńskiemu ministrowi spraw zagranicznych Gheorghe Tatarescu w dniu 5 lutego 1946 r.⁶²

⁵⁸ Dyskusja nad zasadami rekonstrukcji rumuńskiego rządu: FRUS 1945, vol. 2, s. 701 i n.

⁵⁹ Ibidem; *Documents*, s. 318—319, 334; „Le Monde”, 2 I 1946.

⁶⁰ FRUS 1946, vol. 6, s. 555—573.

⁶¹ Ibidem, s. 569—572; „Le Monde”, 13—14 I 1946; Byrnes, op. cit., s. 123; C. L. Sulzberger, *A Long Row of Candles. Memoirs and Diaries 1934—1954*. Macmillan Company, USA 1969, s. 292.

⁶² FRUS 1946, vol. 6, s. 561—572; Keesing's Contemporary Archives, s. 7716.

Mimo osiągniętego porozumienia w Stanach Zjednoczonych odezwały się nazajutrz po konferencji moskiewskiej głosy krytyczne, określające zawarty kompromis jako nowe wydanie Monachium z Byrnesem w roli Chamberlaina. Pisano o zdradzie narodów bałkańskich i ideałów prezydenta Roosevelta, sugerowano, że ów kompromis oznacza w istocie wycofanie się z zajmowanych uprzednio pozycji⁶³.

W gruncie rzeczy trudno było dowieść, że przyjęte w Moskwie zasady reorganizacji rządów Rumunii i Bułgarii oznaczały inaugurację polityki „otwartych drzwi” wobec naddunajskich sojuszników Rzeszy, polityki postulowanej przez Waszyngton w ciągu ostatnich miesięcy. Wprowadzenie do rządu Grozy dwóch polityków opozycyjnych nie mogło mieć bowiem większego wpływu ani na politykę zagraniczną Bukaresztu, ani na sytuację wewnętrzną kraju. W takim jednak razie Amerykanie porzucali zajmowane dotychczas stanowisko w sprawie, która przez dziesięć ostatnich miesięcy poważnie zatruwała stosunki międzysojusznicze.

Ustępstwo Związku Radzieckiego w sprawie Rumunii i Bułgarii, umożliwiając Anglosasom wycofanie się z dotychczasowej polityki wobec krajów naddunajskich z zachowaniem pozorów wytrwania przy brnionych zasadach, zrekompensovane zostało przez ustępstwo Amerykanów na terenie Dalekiego Wschodu. Powołana do życia na konferencji moskiewskiej Komisja Dalekowschodnia z siedzibą w Waszyngtonie i Rada Sojusznicza dla Japonii z siedzibą w Tokio, choć teoretycznie zwiększały udział ZSRR w formułowaniu zasad polityki w tym rejonie, w praktyce nie uszczuplały amerykańskiej kontroli nad okupowaną Japonią⁶⁴.

Wyniki konferencji moskiewskiej dowodzą, że Amerykanie potraktowali problem uznania rządu Grozy jako element przetargu. W istocie nadzieja na uzyskanie godziwej rekompensaty mogła od samego początku określać stanowisko Departamentu Stanu wobec pierwszego rządu rumuńskiego cieszącego się zaufaniem radzieckiej dyplomacji. Z drugiej jednak strony zarówno Truman w Poczdamie, jak i Byrnes w Londynie uchylali się od sprecyzowania swoich warunków. Kilkakrotnie stawiane przez Mołotowa pytanie o prawdziwe motywy amerykańskiej polityki pozostawało bez odpowiedzi. Nasuwa się więc wątpliwość, czy Amerykanie sami umieli wówczas na nie odpowiedzieć, czy pod przykrywką polityki „otwartych drzwi” nie kryła się próżnia, brak jasno określonych celów, niosąc z sobą chwiejność, niezdecydowanie, wreszcie dezorientację partnera, skłonного podejrzewać Amerykanów o cele nieograniczone na obszarze o istotnym znaczeniu dla bezpieczeństwa Związku Radzieckiego.

Brak perspektywy w amerykańskiej polityce na Bałkanach byłyby więc jedną z przyczyn kryzysu zaufania między wielkimi mocarstwami, przyczyniając się do ewolucji stosunków międzynarodowych od systemu współpracy ku podziałowi świata na wrogie obozy.

⁶³ FRUS 1946, vol. 6, s. 68; G. Kennan, *Memoirs 1925—1950*. Boston, Toronto, 1967, s. 287—288, zarzuca Byrnesowi, że dążył do porozumienia za wszelką cenę, mając na oku swą osobistą pozycję; por. też. Yergin, op. cit., s. 148—159.

⁶⁴ MacNeill, op. cit., s. 705; sposób prowadzenia rokowań przez Byrnesea nie zadowolili również Trumana, por. Truman, op. cit., vol. 1, s. 551—552; D. Acheson, *Present at the Creation. My Years in the State Department*. New York, 1969, s. 136.

ПОЛИТИКА СОЕДИНЕННЫХ ШТАТОВ ПО ОТНОШЕНИЮ К РУМЫНИИ В 1945 Г.

Начавшееся 20 августа 1944 г. наступление Советской Армии в районе Яссы-Кишинев заставило румынов принять условия перемирия которое было заключено 12 сентября 1944 г. в Москве. Подписавшие его стороны: Советский Союз Соединенные Штаты и Великобритания обязали Румынию принять участие в войне с Германией и уплатить Советскому Союзу репарации в размере 300 млн. долларов. Бессарабия и северная часть Буковины были возвращены Советскому Союзу Румыния же должна была получить большую часть северной Трансильвании либо всю (эту часть) целиком. По условиям перемирия в Бухаресте была образована Союзническая комиссия по контролю, которая до окончания войны в Европе должна была работать под общим руководством СССР; тем не менее в нее входили также представители Соединенных Штатов и Великобритании. Кроме того обе западные державы направили в Румынию свои политические миссии.

В начале 1945 г. в Румынии наметился глубокий политический кризис возникший в результате ведения войны сперва против Советского Союза, а затем против Германии трудностей в связи с уплатой репараций и неясными перспективами будущего страны и её политической системы.

В конце февраля 1945 г. в разгар кризиса в Бухарест прибыл заместитель Народного комиссара по иностранным делам СССР Андрей Вышинский. Будучи убежденным что правительство генерала Радеску занимавшее прозападную позицию, не в состоянии обеспечить спокойствие в тылу советского фронта и выполнить обязательства по перемирию он склонил короля Михая назначить премьер-министром д-ра Петру Грозу пользовавшегося доверием коммунистов. Однако правительство П. Грозы, образованное 6 марта, не получило поддержки двух влиятельных группировок: Национал-крестьянской партии и Национал-либеральной партии. Амеры анцы обвинив новое правительство в непредставительстве, отказались признать его. Они заявили, что функционирование кабинета, представляющего меньшинство, противоречит принятой в Ялте „Декларации об освобожденной Европе“, и потребовали проведения трехсторонней консультации с целью воздать правительству, в состав которого вошли бы представители всех демократических группировок. Советский Союз последовательно отвергал предложение провести консультацию, в результате чего советско-американские отношения обострились. Хотя британцы и солидаризовались с позицией Вашингтона, они все же подчеркивали, что в октябре 1944 г. взамен за свободу действий в Греции они предоставили русским аналогичное право в Румынии. Прямым последствием спора была демонстративно неблагоприятная позиция американских дипломатов по отношению к передаче (9 III) румынской администрации северной части Трансильвании.

Смерть Рузвельта и напряженность, сопутствовавшая смене на посту президента (по мнению Молотова, вместе с Рузвельтом была утрачена полнота информации), отнюдь не способствовали решению спора, царявшего вокруг ситуации в Румынии. На Потсдамской конференции удалось лишь принять формулу оставлявшую подписавшим перемирие сторонам свободу действий в вопросе признания правительства П. Грозы. Русские использовали это, установив с Румынией непосредственные дипломатические отношения сразу же после окончания конференции. Обе западные державы заявили королю Румынии, что актуальное правительство неприемлемо для них. Король потребовал, чтобы П. Гроза ушел со своего поста, в виду отказа премьер-министра он объявил в знак протеста своего рода забастовку, отказавшись подписывать государственные документы. В то же время король обратился к сторонам, подписавшим перемирие, с просьбой оказать ему помощь против собственного правительства.

Вопрос румынского правительства был поставлен на лондонской сессии Совета министров иностранных дел (11 сентября-2 октября). На поочередных неофициальных встречах с госсекретарем Бирнсом Молотов пытался выяснить, как он говорил, истинные мотивы

американской политики в этом районе Европы. Формула госсекретаря — правительство должно быть представительным и дружески настроенным по отношению к Советскому Союзу — Молотова не удовлетворила. Советский дипломат обвинил американцев в желании установить в Бухаресте равительство, враждебное Советскому Союзу. Лондонская конференция была сорвана, в результате чего стало невозможным какое-либо соглашение. Переговоры по этому вопросу были возобновлены на московской конференции министров иностранных дел СССР, Великобритании и США. На повестке дня конференции наряду с признанием румынского и болгарского правительства стоял, в частности, вопрос процедуры мирной конференции и участия Советского Союза в оккупации Японии. В порядке компромисса американцы согласились создать сообща с Советским Союзом Дальневосточную комиссию и Союзнический совет для Японии, русские же — направить в Румынию трехстороннюю комиссию, которая должна была рекомендовать королю Михая включить в правительство П. Грозы по одному политику из Национал-крестьянской партии и Национал-либеральной партии. Надлежит отметить, что реорганизованное таким образом правительство было признано США и Великобританией 5 февраля 1946 г. Однако было очевидным, что вопрос защищаемых в Румынии „принципов демократии” американцы использовали в качестве элемента торгов, оказываясь до времени московской конференции точно предвзвешивая свои условия. Вопрос, каковы истинные мотивы американской политики по отношению к Румынии, задаваемый Молотовым ранее несколько раз, остался без ответа. Возникает сомнение, были ли сами американцы в состоянии в момент спора ответить на него или же под провозглашавшейся политикой „открытых дверей” ничего не крылось, не было определенных целей, она несла с собой неустойчивость, нерешительность, наконец, дезориентировала партнера, склонного подозревать американцев в целях, которые не ограничивались территорией, имевшей существенное значение для безопасности Советского Союза.

UNITED STATES POLICY TOWARDS RUMANIA IN 1945

The Soviet offensive in the region of Jassy and Kishinev, started on 20 August 1944, forced the Rumanians to accept ceasefire conditions. The truce was signed in Moscow on 12 September 1944. Its signatories — the Soviet Union, the United States and Great Britain obliged Rumania to join the war against Germany and to pay the Soviet Union 300 million dollars of reparations. Bessarabia and northern Bukovina were returning to the Soviet Union, while Rumania was to regain entire northern Transylvania, or a major part of it. Under the truce, an Allied Control Commission was set up in Bucharest, working under a general Soviet direction till the end of the war in Europe; as it were, the United States and Great Britain had also their representatives in the Commission. Moreover, Anglosaxon powers sent their political missions to Rumania.

Early in 1945 a deep political crisis came to the open in Rumania. It was caused by the burdens the Rumanians had to bear as a result of the war fought against the Soviet Union and later against Germany, by the reparations and dim prospects for the country's future and its political system.

Andrei Vyshinski, the USSR deputy commissar of foreign affairs came to Bucharest at the end of February 1945 when the crisis was in full flare. Convinced that the government of General Radescu, with its rather pro-western orientation, was not able either to guarantee peace in the rears of the Soviet front or to fulfill the truce obligations, he persuaded king Michael to entrust the post of prime minister to Dr Petru Groza who enjoyed the confidence of the communists. However, Groza's government formed on 6 March failed to gain the support of two influential groups, namely of the National Peasant Party and the National Liberal Party. The Americans, on their part, denied the government their

recognition on the ground that it was not representative. Claiming that the functioning of a minority cabinet is incompatible with the principles of the declaration on liberated Europe, they demanded that a tripartite consultation should be carried out in order to set up a government composed of representatives of all democratic groups. The Russians were consistently rejecting the American proposal which caused a strain in Soviet-American relations. The British declared their solidarity with Washington's stand but, at the same time, were stressing that in October 1944 they promised certain advantages to Russians in Rumania in return for a free hand in Greece. Ostentatiously negative attitude of American diplomacy to the transference of northern Transylvania under the Rumanian administration (9. III) was an immediate consequence of the dispute.

Roosevelt's death and tensions which accompanied the change on the presidential post (in Molotov's view full information died out together with Roosevelt) were not helpful in solving the dispute that was cumulating round the situation in Rumania. At the Potsdam conference its participants adopted only a formula which left a free hand to the signatories of the truce as far as recognition of the Groza government was concerned. The Russians took the opportunity by establishing diplomatic relations with Rumania immediately after the closure of the conference. On their part, the British and the Americans told the king that Groza's government was unacceptable to them. The monarch demanded Groza's resignation, when the prime minister refused king Michael announced a specific strike in protest, refusing to sign state documents. At the same time, he asked signatories of the truce for help against his own government.

The issue of the Rumanian government was raised at the London session of the Foreign Ministers' Council (11 September — 2 October). At successive private meetings with State Secretary Byrnes, Molotov tried to explain true motives, as he said, of the American policy in that region of Europe. Molotov was not satisfied with the formula suggested by the American state secretary, that is of a representative government friendly disposed towards the Soviet Union. The Soviet diplomat accused the Americans of an intention to install in Bucharest a government hostile to the Soviet Union. Eventually no agreement was reached as the London conference was broken up. Negotiations on the matter were resumed during the Moscow conference of foreign ministers of the Soviet Union, Great Britain and the United States. In addition to the question of the recognition of the Rumanian and Bulgarian governments, the agenda of the conference included also the procedure of the future peace conference and participation of the USSR in Japan's occupation. Under a compromise solution the Americans agreed to call a Commission for the Far East and an Allied Council for Japan with the participation of the Soviet Union, while the Russians conceded to send a tripartite commission to Rumania that would recommend king Michael to coopt into Groza's government one politician from the National Peasant Party and one from the National Liberal Party. The reorganized government gained diplomatic recognition by Anglosaxons on 5 February 1946. It was obvious, however, that the question of "democratic principles" in Rumania was treated by the Americans as a bargaining since they refused to disclose their conditions until the Moscow conference. When on several occasions Molotov had asked them earlier to say what were the true motives behind the American policy towards Rumania, his questions remained unanswered. Now some doubts may arise, namely whether the Americans themselves knew the answer during the dispute, whether their official policy of "open doors" was not disguising a vacuum, a lack of clearly defined goals, which resulted in unsteadiness, indecision and provoked disorientation of the partner who was prone to suspect the Americans of unlimited designs on the territory vital to the security of the Soviet Union.